

## Charyzmaty Ducha Świętego – pierwotny Kościół

Oprócz owoców Ducha Świętego, którym poświęciliśmy ostatnio dużo czasu, Duch Święty chętnie udziela również swoich charyzmatów. Dziś coraz częściej mówi się w Kościele o tzw. charyzmatykach, a więc ludziach, którzy posiadają pewne nadzwyczajne dary zwłaszcza uzdrawiania. Czy rzeczywiście jest to prawidłowa definicja charyzmatów i charyzmatyków? Samo słowo „charyzmat” wywodzi się z języka greckiego i oznacza „działanie łaski” albo „hojny dar łaski”. Wszędzie, gdzie w Biblii jest mowa o charyzmatach, akcentowana jest hojność Boga, darmowość łaski i nadprzyrodzone działanie Ducha Świętego, aby uzdolnić daną osobę do podjęcia konkretnego zadania dla dobra Kościoła. Dlatego Sobór Watykański II, bazując na nauczaniu św. Pawła uczy nas, że Duch Święty udzielając każdemu, jak chce (1 Kor 12, 11) swoich darów, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski. Już na samym początku zapamiętajmy, że charyzmaty nie tyle służą naszemu osobistemu uświęceniu, ale są dane przez Ducha Świętego dla pożytku wspólnoty, o czym pisze święty Piotr w swoim liście: „*Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy z was otrzymał*” (1 P 4, 10). Jeśli zatem ktoś pragnie służyć Kościołowi i swoim braciom – otwiera się na działanie Ducha Świętego, który do każdej misji daje potrzebne łaski, aby ją dobrze wypełnić.

W Słowie Bożym, które opisuje nam życie pierwotnego Kościoła, znajdujemy przykłady wielu darów i posług danych przez Ducha Świętego. Specjalistą w tej kwestii jest święty Paweł, który w 12, 13 i 14 rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian naucza o charyzmatach i o tym, jak się nimi poprawnie posługiwać. Swoją wykład zaczyna od słów „*Nie chciałbym bracia, byście nie wiedzieli o darach duchowych*” (1 Kor 12, 1), a później wręcz prosi swoją wspólnotę, by troszczyła i starała się o te dary, w sposób szczególny o miłość, gdyż to ona ma być naszym jedynym motywem i celem działania. Wróćmy jednak do naszej wiedzy o duchowych darach. Wydaje się, że podobnie jak za czasów Apostoła, dziś wciąż wielu ludzi jest kompletnie nieświadomych znaczenia darów duchowych, a nawet ich istnienia. Różnica jednak polega na tym, że Kościół w Koryncie niektórych darów nadużywał, co rozbijało porządek spotkań modlitewnych, natomiast dzisiaj charyzmatów prawie w naszych kościołach się nie praktykuje. Istnieje kilka wyjaśnień tego zjawiska i żeby to zrozumieć, musimy poznać kilka faktów historycznych, jak kształtowała się świadomość charyzmatów i duchowych darów w Kościele.

Lektura całości listów św. Pawła prowadzi do wniosku, że głoszeniu Pawła towarzyszą znaki, sam mówi językami lepiej niż pozostali i ma widzenia. Dokonuje uzdrowień a nawet wskrzeszenia młodzieńca, który wypadł z okna w czasie jego kazania. Wiele razy podkreśla również, że wysoko ceni dary Ducha Świętego. Podobnie św. Piotr, św. Jan i inni Apostołowie. Głoszonej im Ewangelii towarzyszą znaki mocy i uzdrowienia, które mają za zadanie potwierdzenie prawdziwości głoszonej

nauki. Dodatkowo, Słowo Boże podkreśla, że te dary nie są zarezerwowane dla jakiejś wybranej grupy ludzi, lecz udzielane są każdemu z członków Ciała Chrystusa. Mało tego, nie tylko nikt nie zostaje z nich wyłączony, ale posługiwanie się danej osoby otrzymanym darem, jest ważne dla budowania całego Ciała Chrystusa.

Podobne doświadczenia miał Kościół w II wieku, o czym zaświadcza św. Ireneusz. Pisze on m.in. tak: *„Jak słyszymy, wielu braci ma w Kościele charyzmaty prorocze. Za sprawą Ducha mówią różnymi językami, odsłaniają skrytości ludzkie, o ile to pożyteczne, i objaśniają tajemnice Boże”*. Możemy się domyślać, że byli wtedy w Kościele ludzie, którzy zarówno kwestionowali te zjawiska, jak i nadużywali ich, o czym zaświadcza inny Ojciec Kościoła – Euzebiusz z Cezarei. W pewnym momencie historii, na początku IV wieku, te nadzwyczajne zjawiska w Kościele zaczęły zanikać. Przyczyny tego upatruje się m.in. w jednej herezji – montanizmie, który przyznawał charyzmatom zbyt wielką wartość. Pasterze Kościoła zaczęli wtedy krytycznie i z wielkim dystansem odnosić się do tych zjawisk, patrząc na nie przez pryzmat nadużyć. Inni znawcy historii mówią natomiast, że zbiegło się to z czasem, kiedy chrześcijaństwo stało się religią państwową w Cesarstwie Rzymskim i z powodu masowości i obniżenia standardów przygotowania do sakramentów co obniżyło stan wiary i otwartości na Ducha Świętego. Jeśli dołączymy do tego myślenie, jakie wkradło się również do Kościoła w czasie epoki oświecenia, że wszystko da się wyjaśnić za pomocą rozumu oraz przekonanie, że te dary są dostępne tylko wyjątkowym świętym – mamy pewne wyjaśnienie, dlaczego w dzisiejszych czasach wielu nie wie o charyzmatach, nie uznaje ich, albo wręcz boi się ich. Z tego powodu będziemy je przybliżać w kolejnych katechezach, a już teraz pomódlmy się o otwartość naszych serc na Ducha Świętego.

*Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego, wzbudź w nas najpierw pragnienie służby dla Kościoła. Ty jesteś wzorem służenia i zanoszenia Jezusa innym. Chcemy takiej postawy uczyć się od Ciebie i tak jak Ty napełniać się mocą Ducha Świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*